

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie.

Redakcja i Administracja: Przejazd 8. Tel: 20-30.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartałna 1 rb. 50 kop., miesięcznie 80 kop.
Za odroczeniem do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawie redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji—Przejazd 8.
Rękopisy drobnych redakcja nie zwraca.
Nr. skrytki p. 570. Ad. otw. w nied. i św.

Ogłoszenia:

Nadstawia na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, środ tekstu 60 kop., reklamy po takcie 15 kop., nekrologia 20 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamieszczone po 12 kop. za wiersz nonparalelów. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

Na widowni wojny.

Dotychczasowy przebieg wojny omiła pod pewnym względem wszelkie przewidywania. Powszechnie bowiem panowało mniemanie, że w dzisiejszych czasach wielka wojna nie tylko narażająca wskutek posuniętego, zdaje się do ostatecznych granic, udoskonalenia broni armie, walcząca z sobą, na olbrzymie straty, ale angażująca także w tak wysokim stopniu bezpośrednio i pośrednio interesy gospodarcze całego świata, trwać nie może żadną miarą zbyt długo.

Tymczasem rozpoczął się już szósty miesiąc straszliwego zmagania się narodów, a nic zgoła nie przemawia za tem, aby w bliskiej przyszłości, dającej się przewidzieć, jako tako dokładnie, nastąpił pokój. Mimo to jednak pytanie: jak długo trwać będzie obecna wojna? w dalszym ciągu stanowi przedmiot licznych kombinacji i omawian, dziennikarskich.

Oczywiście, klaska nie potrzeba tych kombinacji czy przepowiedni na szalę złota. Obalić je mogą już dzisiaj albo jutro wypadki, nie przewidywane i nie dające się żadną miarą przewidzieć.

Twierdzenie o względnym spokoju aż do wiosny może mieć niejakić znaczenie co najwyżej dla zachodniego teatru wojny, chociaż i tam zdają się przygotowywać już wkrótce ważne, bardzo działania strategiczne. Na wschodniej zaś widowni wojny zaczęta bitwa, łącząca się od kilku już tygodni prawie bez przerwy, rozstrzygnie się podług wszelkiego prawdopodobieństwa w ten lub ów sposób w przyszłości bardzo nie dalekiej.

Na razie, co prawda, na obydwóch teatrach bitwy nadzwyczaj niekorzystne warunki temperatury utrudniają wielce wszelkie obszerniejsze działania wojenne.

Ale ostatecznie minęły już czasy, w których deszcze lub mrozy powodowały zupełną przerwę w wojnie.

Przy obecnym stanie sztuki wojennej może być jedynie mowa o chwilowym utrudnieniu operacji wojennych, po którym jutro już nastąpią energiczniejsze działania.

Więc też podług komunikatów głównej kwatery niemieckiej, pomimo nadzwyczaj niepomyślnego stanu pogody zarówno na zachodzie jak i na wschodzie toczą się na rozmaitych punktach linii bojowej walki mniej lub więcej zacięte.

Na zachodnim teatrze bitwy punkt ciężkości działań strategicznych przemieścił się z linii Yzery do południowej Alzacji, gdzie Francuzi rozwijają od pewnego czasu bardzo ożywioną działalność zaczepną. Na tym też placu toczyły się boje zacięte, szczególnie o wzgórze pod miejscowością Senheim, będące kluczem pozycji strategicznej i zdobywane już kilkakrotnie to przez jedno, to przez drugą stronę wojującą.

Na wschodniej widowni wojny głównym placem boju jest w dalszym ciągu okolica na wschód od Rawki.

W tym punkcie linii bojowej toczy się od kilku już tygodni bez przerwy zacięta bitwa pomiędzy główną armią niemiecką, posuwającą się ku Warszawie, a wojskiem rosyjskim, zagradzającym jej drogę, broniącym wytrwale każdej piędzi ziemi.

Zdaje się, że nie ulegać wątpliwości, że Rosjanie, operujący w tych stronach i tym razem otrzymali znaczne porażki.

Z Warszawy donoszą przynajmniej sprawozdawcy wojenni o coraz to nowych pękach rosyjskich, napływających z dalszych okolic państwa.

Wobec tego wiadomości o zupełnym jakoby wyczerpaniu się już sił rosyjskich zdaje się być pozbawione właściwej podstawy.

W południowej części wschodniej widowni wojny, t. j. w Galicji i na pograniczu węgierskim od dni kilku panuje względny spokój, o tyle że strony walczące z sobą, ograniczają się na ogół do walki artyleryjskiej, wstrzymując się na razie od energiczniejszych i obszerniejszych działań wojennych. Brak też od pewnego czasu wszelkich prawie ważniejszych wiadomości z austriacko-serbskiego placu boju.

Stany Zjednoczone a wojna.

Niemieckie pismo „New Yorker Staatsbürger-Zeitung“ podnosi ciężkie zarzuty przeciw Stanom Zjednoczonym, które przez wywóz artykułów wojennych do krajów trójpaktu, porozumienia głównie przyczyniają się do przedłużenia wojny.

Gazeta między innymi podaje następujące dane: Nabołów karabinowych Stany Zjednoczone wywoziły w tym roku cztery razy tyle, co w tym samym czasie roku

ubiegłego. W październiku roku ubiegłego Anglia sprowadziła z Ameryki 62 tony skóry, roku 1914 zaś 7266. Wywóz skóry do Francji w tym roku pomnożył się o czwórnasób, konserw mięsnych zaś powiększył się o 200 w rasy. Francja, która w październiku 1913 roku sprowadziła z Ameryki 84,000 funtów stoniny, w tym roku w tym samym czasie sprowadziła 13,4 milionów funtów. Angielski dowóz miedzi z Ameryki Południowej wzrósł z 9 do 22 milionów funtów, dowóz materiału na odzież z 140,000 jardów na 1,604,000 jardów. Samochodów Ameryka dostarczyła zjednoczonym 8 razy tyle, co w tym samym czasie przed wojną, szmalcu do Francji wywieziono 6 razy tyle, co dawniej.

Wywóz cukru wzrósł z 8 1/2 miliona na 139 milionów funtów, dowóz cynkowych płyt i blachy z Anglii wzrósł z 170,000 funtów na 20 i jedną ósmą milionów funtów, dowóz podków wzrósł z 16,800 na 202,7548.

Wywóz gwoździ i drutu, skóry, sztab blas stalowych, jarzyn strączkowych i ramu podwoił się. Kaloszy wywieziono 8 razy tyle, co dawniej, a milion wigocij.

Wywóz towarów włóczkowych wzrósł z 171,874 dolarów na 878,841 dolarów, wyrobów wełnianych i eskortowanych wzrósł w czwórnasób.

Maki wywieziono 19 i pół buszli wobec 7 i pół, żyta 1,612,000 buszli wobec 12,000, owsa 9,845,471 buszli wobec 81,000, pszenicy 1,051,000 buszli wobec 400,000, jęczmienia 2,845,000 wobec 590,000, maki owsianej za 3 i pół miliona wobec 500,000 funtów ryżu 7,200,000 wobec 1,200,000 funtów.

Wiadomości.

„Russkoje Słowo“ donosi, jak pisze „Frankfurter Zeitung“, iż generał Ruzskij zwrócił, otrzymaną od arystokracji polskiej, złotą szablę honorową.

Odgłosy wojny.

Bezrobocie w Nowym Jorku.

Burmistrz Nowego Jorku Michell zaawiadomił komisję do zwalczania bezrobocia.

ia Nowy Jork liczy w roku bieżącym o 200,000 bezrobotnych więcej, niż w roku ubiegłym.

Jeńcy przy pracach rolnych.

Według doniesienia „Frankf. Ztg.” z Hanowera rozposzli jeńcy wojenni odwadnianie torfowiska fakalnego pod Ehlershausen, mającego 6000 hektarów obsaru. Przybyło już 700 jeńców. Przy melioracji obejmującej 600 hektarów obsaru torfowiska w powiecie Bersenbrück, zajętych ma być 1500 Rosjan. Oprócz tego jeńcy pracować mają w Vente i w innych miejscowościach hanowerskich.

Walka stronnictw w Bułgarii zaostrza się.

Gazeta „Dniownik” stwierdza urzędowo, że w społeczeństwie bułgarskim w dalszym ciągu szerzy się walka pomiędzy stronnictwami politycznymi.

Główna walka rozgrywa się pomiędzy partją stambułową z dr. Genadjewem na czele a stronnictwem demokratycznym z Radosławowem, prezesem obecnego gabinetu.

Zdaje się, że ostateczne zwycięstwo w walce tej odnieść Genadjew ze swymi stambułowcami. Genadjew jest za wojnę przeciwko Serbji.

Turecja i Egipt.

„Daily Telegraph” otrzymuje z Carogrodu zawiadomienie, że pomiędzy ludnością daje się zauważyć obawa wskutek zapowiedzi, że flota francuska i angielska mają rozpocząć bombardowanie cieśniny Dardaneelskiej.

Święte relikwie Wielkiego Proroka, zostały wysłane do Brussy, dokąd ma nibawem udać się również i sultan z całym swoim otoczeniem.

Zamiar atakowania Egiptu został stanowczo zaniechany. Wojsko wysłane w stronę Egiptu zostało odwołane i przetransportowane nad wybrzeże azjatyckie oraz nad Dardanele.

Zaprzeczenie.

Wiadomość, obiegająca prasę zagraniczną, jakoby kard. Mercier z powodu listu pasterskiego został aresztowany lub internowany w swym pałacu, jest nieprawdziwą. Również jest nieprawdziwą wiadomość, jakoby aresztowano księży, którzy list pasterski odczytali.

Nowe pismo polski.

„Polen”. Pod tym tytułem sacczą wychodzić w Wiedniu tygodnik, którego wydawcą jest poseł prof. dr. Władysław Leopold Jaworski prezes N. K. N. Celem pisma jest informowanie opinii niemieckiej o dążeniach i celach narodu polskiego w obecnej historycznej chwili.

Na treść pierwszego numeru składają się między innymi następujące artykuły: Nasz program i działania. Polaka i Rosja. Wielka wojna. Czyny Legionów. Nasze straty wojenne. Protest warszawski przeciw odeswie moskalofilów w Król. Polskim. Z „podziemnej” Polki. Polskie święto narodowe i inne pióra red. Stokowskiego, Jerzego Żuławskiego, dr. M. Sserera.

Redakcja znajduje się w Wiedniu VII Burggasse Nr. 2.

Spekulacja produktami spożywczymi.

W wczorajszym numerze „Neue Lo-dzer Zeitung” znajdujemy nadzwyczaj ciekaw

kawy artykuł, którego, ze względu na zawartą w nim treść, podajemy dosłownie:

Lichwa produktami spożywczymi nie ustaje, mimo wydanego ostatnio semnika.

Niesumienne inwidus, dla których niema absolutnie nic świętego, wykorzystują sytuację i śrubują ceny w niemożliwy wprost sposób, który w ostatnich czasach doprowadzony został do specjalnego systemu.

By ceny na artykuły spożywcze poszły w górę, spekulanci owi rozpowszechniają nader denerwujące wiadomości o sytuacji wojennej w Polsce.

Że takie wiadomości wywołują zamieszanie i panikę, jest zupełnie zrozumiałe, lecz spekulanci nie wstrzymują się przed niczem.

Naczelnym hasłem ich jest „Cel uświęca środki” i wszystkim właśnie sposobami, starają się panikę powiększać.

Wynajdują najdziwaczniejsze pogłoski i dbają by takowe „jaknajszybciej” się rozpowszechniały.

Ceny na produkty idą tedy w górę. Zdarzały się fakty, iż za worek mąki żądano, przed południem, nim jeszcze alarmujące wiadomości zostały rozpowszechnione, 26 rubli, natomiast popołudniu za tenże worek mąki, kazano płacić sobie 30 rubli.

Drożyżna u nas nie jest wywołana brakiem produktów spożywczych, lecz przez spekulantów, którzy starają się każdy moment wykorzystać, by napełnić swą kieszę.

Spekulanci produktami spożywczymi, których stałym siedliskiem, jest kawiarnia, zamienili takową na swego rodzaju giełdę. Tam bywają fabrykowane wszystkie pogłoski, które następnie są rozpowszechniane, jako najświeższe wiadomości z wiarogodnego źródła.

Spekulanci, produktami spożywczymi utworzyli konsorcjum, które dąży jedynie do śrubowania cen.

Tym więc spekulantom ogół powinien wypowiedzieć wojnę i zwalczać ich wszelkimi możliwymi środkami.

Gdyż spekulantom produktów spożywczych należy wytrącić broń z ręki.

Prasa bułgarska.

Organ byłego ministra bułgarskiego i zarazem przywódcy partji Stambułowców, Genadjewa, „Wolja”, omawiając niedawną proklamację serbskiego następcy tronu o stosunkach w Macedonii, oświadcza, że naród bułgarski postępowania swego nie pozwoli sobie dyktować od nikogo, ani od Rumunów, Greków lub kogokolwiek i postępować będzie tylko tak, jak tego wymagać będą bułgarskie interesy państwowe.

Ze strony Europy Bułgaria wogóle niczego się spodziewać nie może. Jednocześnie donosi dziennik rządowy „Ratnie”, że przewidywane blokowanie portu bułgarskiego Dedeagacz przez połączoną flotę, francusko-angielską istotnie się rozpoczęło.

Inny organ obecnego gabinetu, „Mir” wyraża nadzieję, że Radosławowi może uda się jeszcze na czas uśmierzyć walkę polityczną pomiędzy, zwalczającymi się wzajemnie, stronnictwami bułgarskimi.

Gazeta „Dneownik” przestrzega Bułgarów macedońskich przed obietnicami Serbów lub Rosji i trójporozumienia. Wiadąc stąd, że prawie cała prasa bułgarska żywi niechęć do Serbów i państw trójporozumienia.

Wiadomości bieżące.

„Gazeta Łódzka”

Od dnia jutrzejszego zacznie wychodzić „Gazeta Łódzka”, która powstała na miejsce zamkniętego Nowego Dziennika Łódzkiego i wychodziła od 1 Lutego 1912 r. do 31 Lipca 1913 r. Po zamknięciu jej przez władze rosyjskie, zastąpiła ją „Nowa Gazeta Łódzka”, obecnie ze zmianą warunków politycznych ukazuje się znowu „Gazeta Łódzka”, w odnowionej, estetycznej, szacie zewnętrznej, ozdobiona herbem miasta Łodzi.

Los straży ogniowej.

Jedną z niezbędnych i wielce pożytecznych instytucji w naszym mieście — straż ogniowa ochotnicza znalazła się obecnie w takim położeniu krytycznym, że egzystencja jej jest poważnie zagrożona. W kasie straży ogniowej pustki, a dochody, płynące zazwyczaj na jej utrzymanie zupełnie ustaly.

Już dawno z braku wpływów, skutkiem wojny zmniejszono pensję członkom czynnym starych oddziałów straży, lecz dziś brak jest funduszy nawet na wypłacanie pensji w zmniejszonym rozmiarze. Poza stałymi strażakami Zarząd straży ogniowej utrzymuje oddział kominiarzy, a następnie tabor koni, dla których pasza kosztuje dziś cztery razy tyle, ile kosztowała przed wojną.

Tymczasem za wycieranie kominów w mieście należy się straży ogniowej ochotniczej około 12 tysięcy rubli od właścicieli domów, którzy powołują się na moratorium i na niewypłacalność lokatorów. Te same motywy są przyczyną, że żadne składki roczne od członków nie wpływają do kasy Towarzystwa, a dochody niestałe, jak ofiary dobrowolne, dochody z zabaw i zapomogi od Towarzystw ubezpieczeniowych przestały istnieć.

Nad losem straży ogniowej ochotniczej obradowano w tych dniach w zarządzie tej straży. Członkowie zarządu przyszedli do wniosku, że jeśli nadal trwać będzie taki stan, zarząd zmuszony będzie zlikwidować stałe oddziały straży ogniowej i konie sprzedać.

By jednak zarządzić temu nader smutnemu losowi, zarząd straży postanowił zwrócić się do Komitetu obywatelskiego o przedsięwzięcie środków ku wyegzekwowaniu od właścicieli domów należności, które umożliwiłyby dalszą egzystencję straży w obecnym jej składzie.

Milicja Obywatelska a żydzi.

Wobec tego, iż żydzi stanowią materiał wielce niepodatny do służby milicyjnej, zaniebując w części swe obowiązki i nie posiadając dostatecznych zalet przy ochranianiu porządku publicznego, oraz bezpieczeństwa życia i mienia obywateli naszego miasta, t. j. fizycznej wytrzymałości, sprężystości, energii i odwagi w tropieniu i ściganiu przestępców, na czem cierpiało bezpieczeństwo publiczne miasta, przeto obecnie przy reorganizacji Milicji postanowiono do szeregów Milicji nie przyjmować więcej ponad 33% żydów.

Sądzimy, że naród polski zdołałby utrzymać porządek w mieście wogóle bez udziału napływowych elementów.

(Gazeta Wieczorna).

Z Komitetu Obywatelskiego niesienia pomocy biednym.

Przedwczoraj w lokalu fabryki Johna pod przewodnictwem ks. pastora Guadlacha odbyło się posiedzenie K. O. N. P. B. Przyjęto do wiadomości, iż sprawy przewiantów, zakupione przez Komitet od władz niemieckich za 100,000 rb. znajdują się w składach fabryki Franeisaka Kindermans przy ul. Łąkowej Nr 1.

Biedni w tygodniu białącym otrzymują jeszcze pieniądze, rozdawnictwo żywności w naturze rozpoczęło się w przyszłym tygodniu.

Ks. Tymieniecki referował kwestję opałów.

Ponieważ komitet opałów zaczął wyrabiać lasu dla całego miasta instytucji społecznych oraz na sprzedaż, przeto Komitet Obywatelski postanowił żądać oddzielnego działku lasu pod porębę na opały dla ludności ubogiej, by tym sposobem zapewnić normalne rozdawnictwo i zapobiec ekscesom przy rozdawnictwie.

Zamiast ks. prałata Tymienieckiego do pracy w III Dzielnicy powołano ks. Nasiorowskiego.

Postanowiono dobrać do prezydium dyrektorów Fiadelsena i Swierczewskiego oraz księdza Cyraskiego.

Pani Grzybowska w imieniu sekcji kobiet zaprojektowała zorganizowanie pomocy osobom, wstydzącym się żebrać.

Z Sekcji kanalizacyjnej.

Na przedwczorajszym posiedzeniu Sekcji kanalizacyjnej Komitetu robót publ. pod przewodnictwem p. Roberta Geysra postanowiono wykonać następujące prace miejskie:

Doprowadzić do porządku biologiczne urządzenia przy Szkole Przemysłowej, — naprawić źle funkcjonującą kanalizację w więzieniu przy ul. Długiej róg Konstancyńskiej, oraz oczyścić rowy ściekowe przy kolei kaliskiej w Karolewcu.

Z kuchni robotniczych.

Główny szereg kuchni robotniczych przeniesiony został do lokalu przy ul. Pustej Nr 6.

Dyżury członków odbywają się codziennie od godz. 1 i pół — 3 i pół po południu.

Pensja urzędnikom magistratu.

Komitet Obywatelski odmówił wypłacenia pensji pozostałym w Łodzi urzędnikom magistratu.

Obecnie na prośby usilne urzędników Komitet odpowiedział, że o ile po obrachunku pozwolą na to fundusze, wypłaci im zaległą pensję za grudzień.

Zamknięcie sklepu.

Komendantura niemiecka, chcąc z pomocą przyjść biedniejszej ludności, otworzyła w lokalu teatru „Scala” przy ul. Cegielińskiej sklep z produktami spożywczymi.

Sklep ten otwarty był tylko dwa dni i został zamknięty z powodu zakupienia wszystkich towarów. Na wieść o otwarciu sklepu tysiączne tłumy zgromadziły się przed nim, tak, że do utrzymania porządku trzeba było wezwać wojsko. Wobec tego zaniechano sprzedaży detalicznej i rozprzedano towary tylko hurtownikom, którzy obecnie sprzedają wszystko 2 razy drożej. Wobec niskich cen towary rozkupiono w przeciągu dwóch dni.

Ceny rzeczywiście były niskie.

Towary te składały się z ryżu, maki, szmalcu na beczki, cukru, świec, konserw, wódek, win i różnych towarów konsumcyjnych.

Zamiast nafty.

Urządowo poleca się do wiadomości: Z powodu braku nafty wielu ludzi w ostatnich czasach zaczęło używać inne płyny, zaprawione benzyną, ropą naftową i benzolem, co łatwo poznać można po ich zapachu.

Niniejszym ostrzegamy wszystkich przed używaniem tak łatwo eksplodujących płynów.

Nawet innymi płynami, używanymi zamiast nafty, niezaprawionymi jednak wyżej wspomnianymi materiałami trzeba się jak najostrożniej obchodzić.

Lampy nie wolno napełniać po brzegi, palące się lampy nie przynosić z miejsca na miejsce i wogóle nią nie potrząsać.

Rezerwa milicji obywatelskiej.

Dotychczas oddziały straży miejskiej przemianowane zostały na rezerwę milicji obywatelskiej. Ilość ich ograniczono do 150 osób.

Rezerwiści otrzymali, jako oznakę, opaski koloru szarego z samieszczaniem numeru porządkowego oraz literę R. z takimże znakami na lampasie czapki.

Z sekcji prowiantowej.

Komisja zaprowiantowania m. Łodzi zakupiła wczoraj dużą partję jęczmienia oraz maki pszennej. Niektórzy kupcy zwrócili się do komisji z ofertami na dostawę świec po 65 kop. loco Łódź. Złożono oferty na dostawę masła śmietankowego.

Sekcja stara się zaopatrzyć wszelkie instytucje i kooperatywy w tanie produkty żywnościowe.

Tania herbaciarnia.

Tania herbaciarnia przy Klubie rzemieślniczym, która wznowiła przed dwoma tygodniami swą działalność, rozwija się bardzo dobrze.

Codziennie wydają tam około 1000 szklanek herbaty oraz 500 kawałków chleba. Szklanka herbaty kosztuje 2 kop.

Bezpłatna pomoc lekarska.

Na ostatniemu posiedzeniu zarządu łódzkich związków zawodowych postanowiono udzielać członkom związków zawodowych bezpłatną pomoc lekarską.

Kartki do doktorów i aptek na otrzymanie lekarstwa, wydawane są codziennie pomiędzy godz. 1 i pół — 3 i pół w lokalu Stowarzyszenia robotników przemysłu włókiennego przy ul. Pustej nr. 6.

Fałszerz pieniędzy.

Dziś o godz. 9 zrana przy zbiegu ulic Długiej i Benedykta do tramwaju Nr. 8 wskoczył pasażer, lat około 25, który na żądanie konduktora o zapłatę za bilet, wyjął z kieszeni garść srebrnych monet i dał 2 marki konduktorowi. Moneta była fałszywa i konduktor wszczął alarm.

Pasażer widząc na co się zanosi, wyskoczył z tramwaju i wbiegł do domu przy ulicy Długiej 67.

Przybyli na miejsce milicjanci, zawiadomili o wypadku 2 przejeżdżającym kawalerzystom niemieckim, ci wzięli do pomocy jeszcze kilku żołnierzy i w wyżej wspomnianym domu zrobiono rewizję.

Poszukiwanego osobnika znaleziono w piwnicy. Jak się okazało miał przy sobie więcej fałszywych pieniędzy.

Żołnierze odprowadzili go do komendantury.

Zatrucie gazem.

W mieszkaniu nieobecnego p. Dobranickiego, zamieszkałego przy ul. Piotrkowskiej 42, zatrutą się gazem świetlnym służącą 27 letnią Jadwigą Włodarczyk. Lekarz Pogotowia stwierdził zgon.

Kradzież.

W fabryce Karola Szejblera skradziono pasy transmisyjne. Jednego ze złodziei milicja aresztowała.

Sledztwo w toku.

Sprostowanie.

Podana we wczorajszym numerze „Gazety” w depeszy o audjencji szlachty polskiej u cesarza Franciszka Józefa, wiadomość, iż p. Niezabytowski jest marszałkiem polnym jest nieścisłą. Powinno być: marszałek krajowy Niezabytowski.

Z sąsiedztwa.**Z Sosnowca.**

Wydane zostało przez miejscowe go komendanta austriackiego rozporządzenie, wzbraniające przywożenia pism rosyjskich szczególności zaś gazet warszawskich. Surowe kary grożą osobie, u której zostaną takowe znalezione.

W ostatnich dniach zaczęto wydawać przepustki osobom, udającym się na roboty do Katowic. Chętnych jest moc, mimo że Sosnowiec, wobec wielkiego zapotrzebowania, nie może dostarczyć odpowiedniej liczby rąk roboczych.

Produkty żywnościowe przywożone są przeważnie z Mysłowic, ceny jednakże są wygórowane.

Wina oczywiście spada w zupełności na handlarzy i spekulantów, którzy skupują wszystkie produkty i sami normują ceny.

Z Poddębic.

Wczoraj przybył z Poddębic jeden z tutejszych mieszkańców, który jeździł za zakupem artykułów spożywczych i udzielił nam wiadomości z okolic tamtejszych. Ceny produktów w Poddębicach są następujące: worek maki żytniej 15 rb., funt chleba 13 kop., cukru 20 kop., mleko po 7 kop. za kwartę, masło po 1 rb. 20 kop. za kwartę, słonina po 35 kop. za funt. Cena nierogaczyny podskoczyła w dwójnasób.

W okolicach wsi Sielatków, gdzie znajduje się duże jezioro wylata rzeka Ner, zalewając duże przestrzenie.

Rzeka Warta w tamtych okolicach również wystąpiła z brzegów i zalała most, wobec czego mieszkańcy przeprowadzają się przez rzekę na łódkach.

Oziminy w tamtych stronach są bardzo ładne i rokują urodzaj.

W Zduńskiej Woli.

Ulice zostały oczyszczone z błota i bruki naprawiono, a nawet codziennie są zamiatane, czego przedtem nie było.

Szosa obecnie naprawiona i komunikacja jest znośną.

W mieście utrzymuje porządek milicja obywatelska.

Ceny produktów są niskie; funt chleba kosztuje 7 — 8 kop., funt maki — 10 kop., cukru — 22 kop., fajka po 3 kop. sztuka, kwarta masła 1 rb. 20 kop.

Teatr, muzyka i sztuka.**Koncert.**

W poniedziałek dnia 18 stycznia odbędzie się w teatrze „Scala” zbiorowy koncert na korzyść znanego w Łodzi kompozytora, p. Benzmana.

W koncercie tym udział wezmą: słynna śpiewaczka panna Gallerówna, mez-

zo sopran, która wielokrotnie występowała w Filharmonii Warszawskiej; p. Stanisława Romanowska (sopran); p. profesor Tadeusz Mazurkiewicz (fortepian) i profesor G. Teszner (wiolonczela).

Udział w koncercie wybitnych artystycznych, zgrupowani napewno w „Skali” licznych melomanów łódzkich, którzy już blisko pół roku, pozbawieni byli możności słyszenia gry artystycznej.

Bilety do nabycia codziennie w biurze p. A. Roszkowskiego od 4-7 po poł.

Przedstawienie w Pabjanicach.

W nadchodzącą sobotę, t. j. dnia 16 stycznia o godz. 8-ej wieczór w Domu Ludowym w Pabjanicach odbędzie się przedstawienie, zorganizowane przez znanego ze swych występów w Pabjanicach p. Pilawę Czesławskiego.

W przedstawieniu, na które łączy się melodyjna operetka „Pianka” i Smieszek wesma udział pierwszorzędne siły artystyczne i wokalne z Teatru Zjedn. artystów w Łodzi, a między innymi p.p. Mielński, Szosland i Machalski oraz pani M. Szosland w roli tytułowej.

Program wieczoru dopełni datą koncertowy i farsa Hofmanowej p. t. „Małgorzata baronowa”.

Telegramy

Doniesienie austriacko-węgierskiego sztabu generalnego

Wiedeń, 11 stycznia. Urzędowo donoszą: Sytuacja w Polsce pozostaje bez zmiany. Przy dolnym biegu rzeki Nidy toczyły się wczoraj zacięte walki. Rosjanie przeszli do ataku i próbowali w wielu miejscach przekroczyć rzekę znacznymi siłami, został jednak wszędzie odpart, ponosząc wielkie straty.

Podczas tych walk infanterji, w sąsiednich miejscowościach odbywały się zacięte walki artyleryjskie, które trwały kilka godzin.

Na pozostałych frontach zmian nie ma. Jednemu z wywiadowczych oddziałów austriackich udało się przedrzeć przez rosyjski front, oraz dojść do miejscowości, położonej za frontem, do znajdującego się tam mieszkania pułkownika. Z tej odważnej wyprawy powrócił patrol, przyprowadzając ze sobą jako jenców 1 oficera rosyjskiego oraz 6 żołnierzy.

Ponieważ znów stwierdzono, że członkowie armji rosyjskiej używają austriacko-węgierskich mundurów w celach napadu na austriackie patrole i mniejsze oddziały wojsk, zaznacza się raz jeszcze, że oficerowie i żołnierze rosyjscy, postępujący w ten sposób, naruszają prawa wojenne i w razie wzięcia do niewoli, nie będą traktowani, jako prowadzący wojnę.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hofer.

Zdobycze wojenne krawownika Kronprinz Wilhelm

BERLIN, 11 stycznia. Według doniesień Biura Reutersa, angielski parowiec „Oronsa”, zabrął w Las Palmas na swój pokład 98 marynarzy, należących do rozróżnych statków francuskich i angielskiego parowca „Bellevue”. Powyższe statki zatopione były przez niemiecki krawownik „Kronprinz Wilhelm”.

Marynarze dostali się do Las Palmas na pokładzie niemieckiego parowca „Oronsa”. Parowiec „Bellevue” zatrzymany został 21 grudnia i po odebraniu mu 3000 ton węgla, zatopiony był 20 grudnia.

Z francuskich okrętów zatopione zostały: „Mongue” 22 grudnia, „Union” 28 października i „Anne de Bretagne” 21 grudnia.

Uszkodzony samolot.

AMSTERDAM, 11 stycznia. Z Siuis donoszą: Jeden z samolotów lotniczych, który w sobotę szybował nad brzegiem morskim, trafił w rezerwoary, zmuszony był lądować przy Zeebrugge.

Francuski lotnik i angielski oficer zostali wzięci do niewoli.

Lista jenców wojennych w Niemczech

BERLIN, (W. T. B.) Z 10 stycznia kwatery niemieckiej. Ogólna liczba jenców w państwie niemieckim (bez jenców w cywilnych) wynosi: 18138 oficerów i 577,875 żołnierzy. Francuzów jest 8459 oficerów, w tej liczbie siedmiu generałów, 215,905 żołnierzy, Rosjan 8575 oficerów, 308,294 żołnierzy, w tej liczbie 18 generałów, Belgijczyków 412 oficerów i 38,852 żołnierzy, w tej liczbie 3 generałów, Anglików 492 oficerów i 18,824 żołnierzy.

Wiadomość, rzekomo pochodząca z rosyjskiego ministerstwa wojny i rozpowszechniona przez „Kopenhage”, jakoby w niewoli rosyjskiej znajdowało się 1140 oficerów i 184,700 żołnierzy, jest błędna. Rosjanie wliczają również i jenców w cywilnych. W Rosji może być co najwyżej 15 procent podawanej liczby, przytem wielka część dostała się do niewoli, utrzymawszy rany.

Falszywe pogłoski.

BERLIN, 10/1. (W. T. B.) Wiadomość, pewnej części gazet zagranicznych, o internowaniu kardynała Merciera i innych duchownych belgijskich jest nieprawdziwą.

Przygotowania do sejmiku pruskiego.

BERLIN, 10/1. (W. T. B.) Odbyły się narady pomiędzy ministrem spraw wewnętrznych, a ministrem skarbu, oraz przewodcami frakcji sejmowych w sprawie ukształtowania się bliższej sejmicy.

Rozruchy w Albanji.

RZYM, 10/1. (W. T. B.) „Giornale d'Italia” donosi z Bari pod dniem 7 b. m. Rozruchy rozszerzyły się na całą Albanję środkową. W San Giovanni di Medua nie pozwalają mahometanie na przewóz towarów do Czarnogórze.

Zbrojenia Rumunji.

BAZYLEJA, 10. st. (W. T. B.) Jak donoszą „Basler Nachrichten” z Londynu, wszyscy rumuni, należący do wojska, otrzymali rozkaz stawienia się pod broń.

Anglja i Ameryka.

LONDYN, 10 st. (W. T. B.) Korespondent „Morning Post” z Waszyngtonu donosi, że odpowiedź angielska na notę amerykańską ma być ułożona w tonie przyjaznym; wazakże rząd angielski nie zmieni swych zajętych na kwestję kontrabandy.

Ranni generałowie rosyjscy

BAZYLEJA, 12 stycznia. (W. T. B.) „Basler Nachr.” donosi, że w bitwach pod Łodzią otrzymało ciężkie rany osiem generałów rosyjskich.

Działa niemieckie w Anglii.

BAZYLEJA, 12 stycznia. (W. T. B.) Według „Bas. Nachrichten” sprzedana Japonia zdobyta w Tsingtan działa niemieckie Anglii.

Z pism rosyjskich.

BERLIN. Pisma rosyjskie donoszą, iż wojska niemieckie fortyfikują się silnie przy Iławie, Łowiczu, Skierniewicach, Brzezinach i Tomaszowie. Odebranie wiosej zachodniej części Królestwa przyjdzie z wielką trudnością. Wspomniane pisma podają, że wiadomość o w okolicy Wilna, Rosjanie odpyli szanse oraz fortyfikują się, aby w razie gdyby walka przeniosła się na teren Litwy, Rosjanie mieli by możliwy punkt oparcia.

Walki pod Przemysłem.

WIEDEN, 10-go stycznia. (W. T. B.) Sprawozdawy wojenni dzienników donoszą: W okolicy Przemysła panuje względny spokój. Ataki nieprzyjacielskie pozostają bez wyników. Zarząd robi regularnie wyściski, które się kończą zajętym jenców i zdobyciem materiału wojennego. Ruch pocztowy, o ile pozwala powietrze, odbywa się przy pomocy samolotów. Przed Przemysłem zachodzą buchy w wojsku rosyjskim, które nie chce iść do szturmu. Niektóre bataljony już odtransportowano. Wielu żołnierzy oficerowie rosyjscy zastrzelili.

W Karpatach rzeki wielokrotnie wystąpiły z brzegów. Ziemia tak rozmiękła, że operacje są w znacznym stopniu niemożliwe.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, dnia 10 stycznia (W. T. B.) Wielki sztab generalny donosi: Flota rosyjska wbrew prawu międzynarodowemu ostrzeliwała otwarte miasto Sinope, przyczem lekko uszkodzone dwa domy, strat w ludziach nie było. Cztery barki zatopione. Natomiast okręty tureckie ostrzeliwały ze skutkiem wojska rosyjskie, znajdujące się na północ Makrial nad wybrzeżem rosyjskim.

W dniu 5 b. m. usiłował krawownik angielski na wschód Mersynu wysadzić marynarzy na ląd. Ogień naszej strazy zmusił go do cofnięcia się. Anglicy mieli 4 zabitych.

Otwarcie giełdy londyńskiej.

LONDYN. Giełda londyńska została ponownie otwarta. W pierwszym dniu ruch był bardzo ożywiony. Transakcji zawierano bardzo dużo. Na ogół jednakże zajmowano się przeważnie badaniem nowych przepisów.

Stosunki prasowe w Rosji.

KOENHAGA, 10 stycznia. (W. T. B.) Według wiadomości „Pet. Ag. Telegr.” W Wilnie skazał redaktor „Kurjera Litewskiego” za artykuł o zabranianiu kościoła katolickiego, na 50 rubli kary a wydawcę za artykuł o szlachcie rosyjskiej na dwa tygodnie więzienia w osobnej celi. W Odessie zawieszono, na czas trwania wojny wydawnictwo gazety „Odeskija Nowosti”. Józef Płociniek zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Silbersteina.